

Wszyscy zatrzymani anarchiści są już wolni

22 kwietnia 2015

Wszystkie osoby zatrzymane w Katowicach przez oddział antyterrorystyczny są już na wolności. Ostatnia z nich (z Warszawy) opuściła komisariat około godz. 22. Z informacji jakie do nas napłynęły wynika, że większość dostała tylko zarzut „naruszenia miru domowego”. Przynajmniej jedna osoba dostała dozór policyjny, dwa razy w tygodniu. Poniżej wrzucamy wywiad przeprowadzony z jednym z anarchistów, którzy brali udział w okupacji kamienicy i stawili opór policji. Oświadczenie o którym mowa w rozmowie, znajdziecie [TUTAJ](#).

– Jak się czujesz?

– W porządku, ale padam ze zmęczenia i jestem kurewsko głodny.

– Nic nie jedliście?

– Tak. Od początku pojawił się pomysł, że zaczynamy strajk głodowy. Rozmawialiśmy o tym i doszliśmy do wniosku, że to dobry pomysł. Dlatego przez te prawie dwa dni nie tknęliśmy ich żarcia. Pomysł był taki, żeby odmawiać również przyjmowania płynów.

– Jak wyglądała sprawa tych pobić?

– Przekopali część ludzi jak wpadli i jak nas sprowadzali do suk. Potem jednemu koledze rozbili głowę uderzając nią celowo o biurko na komendzie.

– A osoba która miała atak padaczki?

– To było jeszcze w kamienicy jak wpadli antyterroryści. Kolega upadł na ziemię, dostał drgawek, zaczął się trząść. Wzięli go za rękę i nogę i wywlekli na zewnątrz. Trafił do szpitala.

– Byliście po prostu ofiarami? Przeczytam Ci oświadczenie organizatorów Antykongresu, którzy od początku starali się przekonać wszystkich, że akcja miała charakter wyłącznie pokojowy i kreowali was na bezbronne ofiary policyjnej przemocy.

– Powiem tak: Jak wyglądał opór każdy widzi na filmach opublikowanych w necie. Mnie cieszy w tym wszystkim najbardziej to co dobrze wyraził w swoim słynnym cytacie Mao Tse-Tung: „Gdy jesteśmy zwalczani przez wroga, to dobrze; gdyż jest to wskazówka, że przeprowadziliśmy jasną linię rozgraniczenia między nami a wrogiem.”

– Są jeszcze jakieś pozytywne aspekty tych wydarzeń?

– Pewnie. Dowiedzieliśmy się, że prewencja wystraszyła się nas i nie chciała wejść do środka. Bali się nas, dlatego wezwali antyterrorystów.

– To fakt. Mieliście przewagę. To wy narzuciliście im miejsce konfrontacji i mieliście czas je poznać, a oni nie wiedzieli czego mogą spodziewać się po otwarciu drzwi.

– Podobno jednemu z gliniarzy coś stało się z nogą. To dlatego, że na schodach leżały drzwi po których musieli się ślizgać, wchodząc na górę.

– Słyszałem też, że wcześniej pojawił się tam u was policyjny negocjator?

– Tak, ale został potraktowany racami. (Śmiech)

– Osoby z Antykongresu, które opublikowały oświadczenie wypowiadając się za was, że to była akcja w pełni pokojowa itd. bronią swojej wersji wydarzeń, bo zapewne sądzą, że społeczeństwo i media pokochają nas tylko jeśli będziemy dobrzy, niewinnymi anarchistami, chowającymi się przed policyjną pałką za plecami dziennikarzy i najlepiej jeszcze leżącymi w szpitalach.

– Nie podoba mi się to oświadczenie i nie podpisuję się pod nim. W ogóle nie podoba mi się, że ktoś wypowiada się w moim imieniu. Pierdoli mnie co media mówią, bo nie jestem człowiekiem, który będzie się dotykał po kutasach z pismakami, którzy i tak napiszą to co zechcą napisać, jak również nie chcę przekonywać społeczeństwa którego nie da się przekonać. Pamiętaj jednak, że ludzie którzy wychodzą poza to legalistyczno-prospołeczne szambo, jako jednostki bardziej świadome są nieliczni i występują tylko jako jednostki, a nie grupy czy organizacje. Dlatego nie chcę, żeby ktoś się wypowiadał w moim imieniu.

– **Dobry obywatel i zły glina siedzą ludziom w głowach. Na profilu Antykongresu pojawiły się komentarze osób rozzaczarowanych po opublikowaniu filmów na których widać, że rzucalicie w policję racami i butelkami. Osoby te żałują, że takiego protestu nie popierają, że to było niepotrzebne prowokowanie policji itd.**

– Dla mnie takie osoby w ogóle nie są częścią ruchu.

– **Dzięki za wypowiedź. Pozdrawiamy! Trzymaj się!**

– Dzięki, też się trzymajcie. Walka trwa!

Źródło: Grecjawogniu.info